

dr hab. Grzegorz Mielczarek  
Wydział Aktorski  
Akademii Sztuk Teatralnych  
im. St. Wyspiańskiego w Krakowie

Kraków, sierpień 2023 r.

## RECENZJA

**rozprawy doktorskiej stanowiącej dzieło artystyczne wraz z jego opisem oraz analiza  
dokonań artystycznych pani mgr Katarzyny Chmary-Collins  
w związku ze staraniami o uzyskanie stopnia doktora w dziedzinie sztuki dyscyplinie sztuki  
filmowe i teatralne.**

Recenzja niniejsza powstała na zamówienie Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi.

Dokumentacja dostarczona przez Uczelnianą Komisję ds. Stopni składa się z dysertacji, dokumentacji dorobku artystycznego oraz filmowego zapisu dzieła artystycznego.

Tytuł pracy doktorskiej: „Analiza roli w spektaklu *WAG- żona i dziewczyna piłkarza* przygotowanej z wykorzystaniem technik improwizacji teatralnej”

Promotor: dr hab. Piotr Seweryński

Motto:

„Odkrywanie i poznawanie własnego wnętrza powinno leżeć u podstaw improwizacji – sugestie to łatwy i wygodny sposób, żeby aktorzy mogli ukryć swoje prawdziwe „ja””.

Keith Johnstone

„Pierwszym aktorem był prawdopodobnie improwizujący szaman, który przy ognisku w rytualnym tańcu wcielał się w postać bóstwa. Aktor i dzisiaj pobudza przestrzeń rytualną, czyli przestrzeń pierwotną. Aktorzy są czarownikami współczesnej społeczności. Taniec czarownika nie jest ustawiony – jest improwizowany – jest aktem wiary.”

Krystian Lupa

Celowo na wstępie posłużyłem się fragmentami wypowiedzi dwóch mistrzów bardzo różnych dyscyplin jednej dziedziny – sztuki teatralnej. Obaj w swojej praktyce zawodowej kluczem do uruchomienia w aktorze twórczej dyspozycji uczynili improwizację, odgrywającą kluczową rolę w konstruowaniu opisywanej przez mgr Katarzynę Chmarę-Collins w dysertacji roli.

Pani Katarzyna Chmara-Collins jest absolwentką Wydziału Aktorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi. Tytuł magistra sztuki uzyskała w roku 2001.

Podjęła pracę zawodową w Teatrze Lalki i Aktora „Pinokio” w Łodzi na zaledwie trzy sezony. Potem zdecydowała się na wyjazd do Irlandii, początkowo celem realizacji dwóch filmów w reżyserii Norah Mv Gettigan. Została tam jednak na dłużej. Ukończyła studia z zakresu wychowania przedszkolnego i wczesnopreszkolnego i podjęła pracę nauczycielki.

Po powrocie do Polski w Wyższej Szkole Gospodarki w Bydgoszczy odbyła studia podyplomowe z zakresu zarządzania kulturą (2011) a na bydgoskim Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego z zakresu przygotowania pedagogicznego (2011).

W roku 2016 rozpoczyna w macierzystej Uczelni studia doktoranckie.

W swoim portfolio ma role teatralne (Teatr Kameralny w Bydgoszczy, Teatr Nowy w Łodzi, Teatr Lalki i Aktora Pinokio, Teatr Studyjny w Łodzi, Teatr Capitol w Warszawie oraz teatry improwizowane: „wymyWammy”, „7 kobiet w różnym wieku”, „Dwie siostry”, „Which is Which”) oraz serialowe, filmowe i telewizyjne.

Jest nauczycielką improwizacji teatralnej, zapraszana na międzynarodowe festiwale (m.in. w Grecji, Rumunii, Niemczech czy Indiach).

Kluczowym z perspektywy nie tylko roli stanowiącej podstawę dysertacji, ale w ogóle myślenia o uprawianym zawodzie czy też - szerzej rzecz ujmując – sztuce teatru, okazał się pokaz „impro”, w którym pani Katarzyna Chmara-Collins wzięła udział w roku 2007, jeszcze mieszkając w Irlandii. Najbardziej adekwatnymi słowami określającymi to doświadczenie wydają mi się: zachwyt, fascynacja i odkrycie nieznanych dotychczas rozwiązań. Pokaz pracy międzynarodowej grupy aktorów stał się punktem zwrotnym w karierze autorki dysertacji i zaabsorbował ją do tego stopnia, że podjęła decyzję o nauczaniu się a następnie praktykowaniu (a docelowo propagowaniu) sztuki improwizacji. Emocjonalny stosunek do improwizacji przebija z kart recenzowanej przeze mnie pracy doktorskiej, składającej się z sześciu rozdziałów. Autorka metodycznie zapoznaje czytelnika z definicją improwizacji artystycznej (rozdział pierwszy), jej głównymi twórcami (rozdział drugi), możliwościami wykorzystania elementów improwizacji w spektaklu improwizowanym (rozdział trzeci). Rozdziały czwarty, piąty i szósty zostały poświęcone zgłoszonej w postępowaniu roli czyli Kobiety A w przedstawieniu „WAG – żona i dziewczyna piłkarza” (premiera 23 kwietnia 2023 roku w Teatrze Kameralnym w Bydgoszczy, tłumaczenia tekstu Gemmy Doorly na język polski dokonała Katarzyna Chmara-Collins, reżyseria Mirosław Henke).

Z lektury pracy doktorskiej pani Katarzyny Chmary-Collins możemy wynieść wrażenie, że posługiwanie się technikami improwizacyjnymi było i jest zjawiskiem powszechnym. „Na jednym oddechu” wymienia obok siebie Konstantego Stanisławskiego, Michała A. Czechowa, Mikołaja Demidowa, Jerzego Grotowskiego a wreszcie Keitha Jonhstona i Violę Spolin oraz Del`a Close`a. Jej zamierzeniem było, jak rozumiem, udowodnienie tezy dotyczącej podstaw sztuki improwizacji, jej zanurzeniu także w doświadczeniu klasyków teatru światowego, czerpaniu z wielu źródeł i tradycji. Warto jednak pamiętać, że w dokonaniach wspomnianych artystów improwizacja w bardzo różnym stopniu i natężeniu, na innych etapach pracy i konstrukcji roli, była wykorzystywana jako narzędzie pracy z aktorem/aktora. Ostatecznie improwizacja stała się nową, autonomiczną artystyczną formą teatralną opartą na zestawie reguł, ćwiczeń, formatów, gier, przy praktycznym udziale publiczności.

Improwizacja jako narzędzie pracy aktora służy natomiast przede wszystkim wytrąceniu z rutyny i wyzwoleniu ukrytego potencjału, pozbyciu się wewnętrznego przymusu zaspokajania cudzych oczekiwań.

Akademia Sztuki Teatralnej im. Stanisława Wyspiańskiego improwizacją zajmuje się od dawna. Poza doświadczeniem praktyki pedagogicznej Krystiana Lupy czy Krzysztofa Globisza, otwarliśmy swoje umysły na – co wydaje mi się istotne – przyniesione przez młodych studentów/absolwentów/pedagogów techniki pracy Violi Spolin (praca magisterska Pauliny Puślednik), Keitha Johnstone'a (opublikowana praca magisterska Oskara Hamerskiego, przetłumaczenie i wydanie książki „IMPRO – spontaniczne kreowanie świata”) i czy Steena Haakon Hansena (warsztaty). Wspólnie z Państwową Wyższą Szkołą Filmową Telewizyjną i Teatralną zorganizowaliśmy warsztaty z Frankiem Totino, podejmując tym samym próbę przeszczepienia na polski grunt metody w niewielkim stopniu obecnej w tamtym czasie w standardowej działalności edukacyjnej wyższych uczelni.

Zaryzykowałbym opinię, że improwizacja staje się z biegiem czasu coraz bardziej popularną formą teatralną, ale także sposobem pracy aktora/reżysera/dramaturga czy pedagoga.

Dysertacja doktorska mgr Katarzyny Chmary-Collins jest tego praktycznym dowodem. Ewidentnie mamy tu do czynienia z fascynacją, skoro nie tylko odnalazła sztukę autorstwa Gemm Doorly, ale także uzyskała od autorki zgodę na jej przetłumaczenie i wystawienie w Polsce i zagrała jedną z bohaterek. Zaprasza nas, czytelników, do udziału w intymnym procesie powstawania roli Kobiety A. Opisuje wykorzystane techniki pracy i ćwiczenia wywodzące się z jej wcześniejszych zawodowych doświadczeń. Autorka dzieli się z nami obawami i wątpliwościami. Wykorzystuje w tej analizie wiedzę i kompetencje wyniesione z pracy w spektaklach improwizowanych. Opisuje szczegółowo konkretne wykorzystane w poszczególnych scenach ćwiczenia. Zwraca uwagę na tempo, rytm, sposób poruszania się postaci, jej funkcjonowanie w świecie przedstawionym na scenie (przestrzeń, muzyka, kostium, rekwizyt). Bada intencje, stan emocjonalny i strategię postępowania obu bohaterek spektaklu. Podkreśla istotę ich relacji (partnerka-partnerka), konieczność otwarcia i skupienia się na chwili obecnej a także konfrontację z widownią. Wnikliwie opisuje przemianę wewnętrzną swojej bohaterki, która następuje na skutek spotkania i polemiki z Kobieta B. Autorka pracy broni swojej postaci, podejmuje próbę usprawiedliwienia jej kondycji psychicznej, stanu emocjonalnego, sytuacji i strategii życiowej. A jest to, przyznaję jako widz, zadanie niełatwe.

Perspektywa bohaterki-wykonawczynie roli Kobiety A zdominowała całkowicie wywód autorki. Byłbym niezmiernie ciekaw skonfrontowania go z wypowiedziami wykonawczynie postaci Kobiety B, p. Joanny Piłskiej, która pracowała w sposób „klasyczny” nad rolą. Równie zajmująca byłaby - moim zdaniem - rozmowa z reżyserem spektaklu p. Mirosławem Henke, który obdarzył obie aktorki dużym zaufaniem i wolnością twórczą, pozwalając im samodzielnie dobrać tak różne narzędzia warsztatu pracy.

Przedstawienie Teatru Kameralnego w Bydgoszczy ogląda się znacznie ciekawiej po lekturze dysertacji pani Katarzyny Chmary-Collins, ponieważ sugestywny sposób opisu pracy nad rolą zachęca do podjęcia wysiłku tropienia w spektaklu opisanym w pracy zjawisk.

Kameralna opowieść rozpisana na dwie postaci (pochodzące z – co tu kryć – egzotycznego dla przeciętnego widza świata WAG) ma silne zabarwienie komediowe i jest zagrana bardzo wyrazistymi środkami aktorskimi, w szybkim tempie, w minimalistycznej scenografii. Pojedynek radykalnie różnych pod każdym względem i kontrastowo zestawionych bohaterów, ogląda się z zainteresowaniem zwłaszcza okiem praktyka (i czytelnika dysertacji), który wie, że postaci te powstały w sposób zupełnie różny, przy użyciu odmiennych metod pracy.

Swoją recenzję zakończę słowami mojego mistrza (i nauczyciela improwizacji) Krzysztofa Globisza (ze wstępu do wydanej przez PWST/AST w 2016 roku książki K. Johnstone'a "IMPRO spontaniczne kreowanie świata", przy okazji warto dodać, że oba nakłady tej pozycji zostały wyczerpane, co też jest dowodem na popularność metody):

„Co łączy mistrza-wirtuoza gry aktorskiej i mistrza-wirtuoza gry na instrumencie z dzieckiem bawiącym się w wymyśloną podczas zabawy postać? Co każe Milesowi Davisowi porzucić sztywne nuty swoich kompozycji, żeby oddać się sztuce mistycznych dźwięków wytwarzanych t u i t e r a z, w tej chwili, chwili improwizacji? Co każe nic jeszcze nieumiejącemu studentowi gry aktorskiej zapadać się w piękny świat wymyślanych w t e j c h w i l i iluzji rzeczywistości, tak ściśle z tą rzeczywistością związanych? Co łączy zabawę dziecka we wszechświat własnej wyobraźni z improwizacyjnymi majstersztykami Tadeusza Łomnickiego z *Ostatniej taśmy Krappa*? To przede wszystkim wolność! To wolność tego, kto chce uwolnić się od swoich mistrzowskich rutyn, od swojej bezbłędności skończonych doskonałości artystycznych. I marzenie przyszłych artystów o pełni dyscypliny i konsekwencji, poszukujących jednak w świecie marzeń i kompletnej twórczej anarchii. Improwizacja to droga do znalezienia odpowiedzi na pytanie, czym naprawdę jestem kiedy gram króla, kim jestem i czego chcę od czekających mnie lat pracy w zawodzie na przykład aktora. Dlaczego? Bo jeśli nie rozumiem, co ukrywa się za dialogiem: „Uwaga, rekin”, „Spokojnie, to tylko kawałek drewna”, to znaczy, że nie powinienem nawet starać się być aktorem. W tych zdaniach zawarty jest cały świat naszej pracy. To kawałek drewnianego kołka może być moim berłem, kiedy jestem królem. Kropla wody na twarzy może stać się strumieniem łez. To jest aktorstwo. „Okrucieństwo to rygor i staranność” – to słowa Antonina Artauda. Pozwolę sobie przywłaszczyć tę myśl, ale w miejsce słowa „okrucieństwo” wstawię „improwizacja”. Improwizacja to rygor i staranność.”

#### Konkluzja:

Zarówno dorobek artystyczny mgr Katarzyny Chmary-Collins, jak i zgłoszona przez nią w postępowaniu rola Kobiety A w przedstawieniu „WAG – żona i dziewczyna piłkarza” w reżyserii Mirosława Henke oraz opisująca proces jej powstawania praca pisemna spełniają wymogi pracy doktorskiej w dziedzinie sztuki dyscyplinie sztuki filmowe i teatralne. Popieram starania Pani Katarzyny Chmary-Collins o uzyskanie stopnia doktora.

